

Tadeusz STYCZEŃ SDS

GŁOS Z EUROPY DO EUROPY
EUROPA WOBEC DECYDUJĄCEGO PYTANIA:
KOMU BIJE DZWON?

(Warszawa, 14 kwietnia 1994 roku – Lublin, 8-9 czerwca 2003 roku)*

Autorom wydarzenia:
Trybunał Konstytucyjny, Warszawa 28 maja 1997,
dziękując za wskazanie Europie, jak ocalić samą siebie

Obecną sytuację kulturowo-polityczną Starego Kontynentu można opisać jako stan oblężenia Europy przez Europę. Europa siły racji: Plus ratio, quam vis – jest dziś śmiertelnie zagrożona przez Europę racji siły: Plus vis, quam ratio. Stan oblężenia trwa.

Przed tymi, którzy – gdziekolwiek byliby w Europie – skłonni są uznać powyższą diagnozę jej duchowej sytuacji za chybioną, co więcej, za próbę tworzenia nieistniejących problemów bądź dramatyzowania własnych wymysłów, stawiamy – jak niegdyś Chrystus przed swymi uczniami – Dziecko. Stawiamy, mówiąc dokładniej, Nienarodzonego. Stawiając to Dziecko przed nimi, stawiamy je zarazem przed Europą i stawiamy jej w jego imieniu pytanie, żądając udzielenia sobie szczerzej na nie odpowiedzi: Europo, czy jesteś naprawdę solidarna z każdym człowiekiem?

Odpowiedź na to pytanie to „test prawdy” w sprawie duchowego stanu Europy roku 1994.

Odpowiedź ta bowiem – wbrew wszelkim pozorom – nie jest wyłącznie odpowiedzią na pytanie o to, czy człowiek bezbronny w Europie zostanie ocalony przez Europę. Jest to zarazem pytanie o to, czy Europa zostanie ocalona przez Europę. Wszak jest to pytanie o to, czy Europa zgodzi się, czy nie na przekreślenie – i to z pomocą prawa! – zasady równości wszystkich ludzi wobec prawa. A jeśli się na to zgodzi, to trzeba pytać, mocą jakiej innej racji Europa jest w stanie to uczynić, niż tej, która utożsamia się z przemocą silnych nad bezsilnymi, skoro właśnie ci bezsilni utracili w oczach Europy wszelki tytuł do ochrony ich życia ze strony prawa nie dlatego, że przestali być ludźmi, lecz tylko dlatego, iż siłę silnych nie zdołali przeciwstawić

* Tekst stanowi ostatnią część wystąpienia autora podczas XVIII Międzynarodowego Kongresu Rodziny w Warszawie w dniu 14 IV 1994. Czyż diagnoza w nim zawarta nie jest wciąż aktualna?

żadnej siły. To, że są oni ludźmi, przestało dla Europy być racją tego, by prawo wzięło ich życie w obronę. Tak oto prawem stała się przemoc – uzurpując sobie literę prawa! Czy jednak nie jest to śmierć prawa? Czy nie jest to zamach stanu na samą instytucję państwa? I wreszcie ostatnie w sekwencji retorycznych pytań: czy nie jest to moralnie samobójcza śmierć Europy?

Tak oto oni, najstabsi i wydziedziczeni przez Europę, skazani przez nią na mocy jej prawa na śmierć – egzaminują dziś Europę z Europy, egzaminując ją z solidarności z człowiekiem. I oni – pomimo niezdanego przez Europę egzaminu – zostawiają jej wciąż jeszcze szansę jego powtórzenia i wraz z nią ofertę jedynie możliwego dla niej ratunku.

Europo! Ocal mnie, by ocalić samą siebie!

Czy Europa wybierze samoocalenie, wybierając solidarność z każdym człowiekiem, czy też wybierze moralne samounicestwienie, uderzając – poprzez cios w najstabszych spośród ludzi – w samo człowieczeństwo człowieka: jedyną rację nazywania prawa prawem, państwa państwem, a siebie samej, Europy, promotorką praw człowieka?

Wszak to Europa ustami swych największych mędrców orzekła: *homo homini res sacra* – człowiek człowiekowi świętością. *Hominum causa omne ius constitutum est* – racją wszelkiego prawa jest człowiek.

Czy ta Europa, Europa racji, Europa mądrości, zdoła dziś stawić czoła naporowi Europy ignorancji, Europy przemocy, przyodziejającej się chętnie jednak w ową uczość, której nawet Herbert Marcuse nie zawahał się nazwać „naukowym idiotyzmem” (*wissenschaftlicher Idiotismus*)? Jak zakwalifikowałby sam Nienarodzony – gdyby udzielono mu głosu – orzeczenie niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe w sprawie ochrony jego życia, które stwierdza, iż akt aborcji, czyli akt zamachu na jego życie, jest zarazem „sprzeczny z prawem” („*rechtswidrig*”) i „wolny od kary” („*straffrei*”) ? Czy powiedziałby: „Dziękuję”, czy raczej: „Oskarżam!”? A może zapytałby: „Cóż ma znaczyć to wasze dziwaczne «jein» («ja» + «nein»)? Czy cichą aprobatę dla zabójstwa przy głośnym jego potępieniu? Czy odwrotnie: ciche potępienie, a głośne przyzwolenie na zbrodnię?”.

Jaką tedy Europę przekażemy pierwszej generacji trzeciego tysiąclecia? Europę Antygony czy Europę Kreona? Europę cywilizacji miłości i życia czy Europę cywilizacji nienawiści i śmierci?

Oto pytanie!

Pytanie to kieruję dziś do całej Europy, a zwłaszcza do tych wszystkich, którzy rozumieją – i chcą ocalić – wielki sens tego pytania, którzy chcą – po prostu – Europę dla Europy ocalić.

Nasz apel do Europy i świata streszczamy słowami poety Karola Wojtyły: „Czyż może historia popłynąć przeciw prądowi sumień?”².

² K. Wojtyła, *Myśląc Ojczyzna...*, w: tenże. *Poezje i dramaty*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1979, s. 89.

Wiemy, że może. Ale wiemy też „za jaką cenę...”³. Wiemy, że będzie to historia moralnie umarłej – samobójczą śmiercią – Europy. Dlatego chcemy uderzyć w dzwon przestrogi, by nie musieć uderzyć w dzwon trwogi...

Przywołajmy więc dziś wypowiedziane także w tym mieście słowa w czasie jego oblężenia we wrześniu 1939 roku:

„Ogłaszam alarm dla miasta Warszawy!”.

Czy nie trzeba tego samego powtórzyć dziś z nie mniej przecież tragicznych powodów i rozszerzyć tego wołania na stolice Europy i nie tylko Europy? Czy nie trzeba uderzyć w dzwon na alarm? Czy nie trzeba zjednoczyć głosów wszystkich ludzi wszelkich miejsc i wszelkich epok dziejowych we wspólnym wołaniu o miejsce dla tego, co autentycznie ludzkie w przestrzeni wolności człowieka, by człowiek urodziwszy się fizycznie, urodził się sam po raz wtóry do życia – kochając?

Nikt nie jest samotną wyspą,
Każdy stanowi ułomek lądu, część Kontynentu.
Jeżeli morze zmyje choćby grudkę ziemi,
Europa będzie pomniejszona
Tak samo jakby zmyło włos twoich przyjaciół
Czy twoją własną.
Śmierć każdego człowieka umniejsza mnie,
Albowiem jestem zespolony z ludzkością.
Przeto nie pytaj:
Komu bije dzwon?
Bije on tobie⁴.

Naszym staje się dziś tu, w Warszawie, wołanie Johna Donne'a, poety z Wysp Brytyjskich, wołanie, w którym wyraża się głos sumienia Europy minionych wieków. Bo wołaniem naszych sumień musi się stać zawsze i wszędzie głos każdego, komu pozostał jedynie „niemy krzyk”; głos bezbronnych, wołających do nas – Europejczyków – wołaniem bez słów:

Europo, ocal mnie, by ocalić samą siebie!
Rodzino, ocal mnie, by ocalić samą siebie!

Śmierć każdego człowieka umniejsza mnie,
Albowiem jestem zespolony z ludzkością.
Przeto nie pytaj:
Komu bije dzwon?

Europo!
Tobie bije ten dzwon.

³ J a n P a w e ł II, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia* (Homilia podczas Mszy św. na wzgórzu „Kaplicówka” w Skoczowie, 22 V 1995), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 16(1995) nr 7, s. 27.

⁴ J. D o n n e, *Meditation XVII*, w: tenże, *Devotions upon Emergent Occasions*, Ann Arbor Paperbacks, The University of Michigan Press 1959, s. 109 (tłum. fragm. – T. S.).